

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2015 roku, w sprawie o sygn. akt II C 969/13, z powództwa B. L. przeciwko F. S., o zachowek, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi II Wydział Cywilny:

1. zasądził od F. S. na rzecz B. L. kwotę 56.575 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 9 października 2001 roku do dnia zapłaty;
2. zasądzoną w punkcie 1. należność główną w kwocie 56.575 zł rozłożył na 5 rat rocznych: pierwsza rata w kwocie 16.575 zł płatna do dnia 31 grudnia 2015 roku, kolejne raty w kwotach po 10.000 zł płatne do ostatniego dnia każdego kolejnego roku z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat;
3. oddalił powództwo w pozostałej części;
4. nakazał ściągnąć od B. L. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 398 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od oddalonej części powództwa, w tym kwotę 199 zł z zasądzonego w punkcie 1. świadczenia;
5. nie obciążył pozwanego F. S. kosztami procesu

W uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia Sąd I instancji dokonał następujących ustaleń faktycznych i ocen prawnych:

I. L. z domu M. zmarła w dniu 31 maja 2012 roku. Od dnia 31 stycznia 2004 roku do dnia śmierci pozostawała w związku małżeńskim z B. L.. Pozostawiła jedno dziecko – F. S.. Spadkodawczyni sporządziła testament własnoręczny z dnia 29 czerwca 2008 roku, mocą którego do całego spadku po sobie powołała syna F. S.. Innych testamentów nie pozostawiła. Postanowieniem z dnia 12 października 2012 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi stwierdził, że spadek po I. J. L. (1) na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 29 czerwca 2008 roku, otwartego i ogłoszonego w Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w dniu 17 lipca 2012 roku w sprawie o sygnaturze akt II Ns 1376/12, nabył syn F. S. w całości. B. L. nie został uznany za niegodnego dziedziczenia po I. S. – L., nie został przez nią wydziedziczony, nie zrzekał się dziedziczenia po niej, nie odrzucił spadku. Spadkodawczyni nie wystąpiła przeciwko niemu z pozwem o orzeczenie rozwodu ani separacji. W skład spadku po I. S. – L. wchodzi udział 1/2 w prawie własności samochodu osobowego marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...), rok produkcji 2004. Samochód ten został kupiony jako nowy, w czasie trwania związku małżeńskiego z powodem, w polskim salonie. Nie miał poważnych uszkodzeń, był garażowany, w roku 2012 stan licznika wskazywał przebieg około 65.000 km. Wartość pojazdu w dacie otwarcia spadku wynosiła 8.000 zł. Samochód jest w posiadaniu powoda. W skład spadku po I. S. – L. wchodzi nadto lokal mieszkalny stanowiący odrębną nieruchomość, położony w Ł. przy ul. (...), o powierzchni 56,98 m² z udziałem (...) w prawie użytkowania wieczystego gruntu oraz we własności części budynku i urządzeń nie służących wyłącznie do użytku właścicieli lokali, dla którego prowadzona jest księga wieczysta nr (...), nabyty w dniu 19 października 1999 roku. Powód zamieszkał z I. S. przy ul. (...), jeszcze przed zawarciem związku małżeńskiego, w roku 1996. Mieszkał tam do dnia 20 kwietnia 2013 roku, kiedy to wydał lokal F. S.. W latach 2000 – 2003 w lokalu został przeprowadzony remont. W latach 2000 – 2002 zostały wymienione okna w kuchni i w sypialni. W listopadzie 2003 roku zostało wymienione ponadto okno balkonowe za kwotę 2.189 zł. W mieszkaniu wycylinowano i polakierowano parkiety, w przedpokoju i kuchni położono panele. W łazience ułożono kafle na ścianach i na podłodze, wymieniono wszystkie urządzenia sanitarne. Dokonano także wymiany instalacji elektrycznej i hydraulicznej w całym mieszkaniu. Ściany w pokojach pomalowano, a częściowo wytapetowano. W przedpokoju założono boazerię ścienną, panele sufitowe, wielopunktowe oświetlenie halogenowe, wykonano zabudowę meblową. Do kuchni zakupiono nowe meble, lodówkę i kuchnię elektryczno – gazową. Powyższe prace były prowadzone przez powoda za zgodą spadkodawczyni, w znacznej mierze za jego oszczędności. Wyżej opisane nakłady na przedmiotowy lokal, w tym wymiana okna balkonowego, nie zwiększyły wartości rynkowej nieruchomości na dzień 20 kwietnia 2013 roku. Wartość rynkowa lokalu mieszkalnego

nr (...), położonego w Ł. przy ul. (...), stanowiącego odrębną nieruchomość, według stanu na dzień 31 maja 2012 roku i cen aktualnych wynosi 193.800 zł. I. L. nie pozostawiła oszczędności. Miała wspólne konto z powodem. Powód posiadał także rachunki indywidualne. B. L. jest właścicielem lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną nieruchomość, położonego w Ł. przy ul. (...), o powierzchni 64,53 m², dla którego jest prowadzona księga wieczysta nr (...). Powód nabył lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w Ł. w drodze przydziału w dniu 21 października 1977 roku w czasie trwania związku małżeńskiego z J. L. (2). Spadek po J. L. (2) nabył powód oraz ich dzieci A. F. (1) i D. L. (1). A. F. (1) i D. L. (1) darowali następnie powodowi swoje udziały w prawie do wkładu mieszkaniowego w spółdzielni mieszkaniowej nabyte w drodze dziedziczenia po matce. W dniu 4 sierpnia 2008 roku B. L. nabył za fundusze osobiste prawo własności powyższego lokalu z udziałem wynoszącym (...) w prawie użytkowania wieczystego gruntu oraz prawie własności części wspólnych budynku i urządzeń nie służących do wyłącznego użytku właścicieli poszczególnych lokali. Przy nabyciu prawa odrębnej własności lokalu nr (...) przy ul. (...) w Ł. B. L. uiścił na rzecz spółdzielni mieszkaniowej ze swoich oszczędności kwotę około 3.000 zł, która pokryła koszt wymiany okien w lokalu. W latach 1997 – 1998 B. L. był zatrudniony na budowie odlewni w Jordanii, za co otrzymał wynagrodzenie netto w kwotach 8.903,81 USD i 19.026,62 USD – łącznie 27.930,43 USD. B. L. pracował zawodowo do roku 2004 na stanowisku szefa produkcji w odlewni żeliwa z wynagrodzeniem około 3.500 zł netto. Potem przeszedł na emeryturę. Wysokość jego emerytury wynosiła początkowo 1.900 zł, potem wzrosła do 2.700 zł netto. W dniu 20 czerwca 2008 roku powód zlikwidował dwie książeczki oszczędnościowe, założone w dniu 15 października 2004 roku i w dniu 7 grudnia 2004 roku – każda na kwotę 12.000 zł. W 2002 roku I. S. straciła pracę. Przedtem zarabiała około 1.600 zł netto miesięcznie. W latach 2004 – 2010 osiągała dochody po około 700 – 800 euro miesięcznie, a od roku 2010 roku otrzymywała dodatkowo wynagrodzenie po 150 zł za dzień pracy, pracując jako pilot wycieczek krajowych i zagranicznych. I. L. i B. L. nie zawierali umów majątkowych małżeńskich. W trakcie trwania związku małżeńskiego I. S. – L. i B. L. dochodziło między nimi do spięć i awantur na tle spożywania przez B. L. alkoholu, jak również gospodarowania pieniędzmi. Powód jest osobą oszczędną i skrupulatnie monitorującą wydatki. Relacje powoda i pozwanego nie układały się dobrze. Z powodu napiętej atmosfery w domu, awantur i poczucia braku akceptacji ze strony powoda pozwany wyprowadził się z mieszkania przy ul. (...) w roku 2003. Powód B. L. ma obecnie 71 lat. W spadku po żonie nic nie otrzymał. Nie otrzymał też od niej żadnej darowizny. I. L. nie czyniła darowizn także na rzecz pozwanego. F. S. jest z wykształcenia pedagogiem, otrzymuje wynagrodzenie za pracę w charakterze kasjera - sprzedawcy w wysokości 1.471 zł netto. Prowadzi jednoosobowe gospodarstwo domowe, nie ma oszczędności.

Ustalając powyższy stan faktyczny, Sąd Rejonowy wskazał, że dał wiarę twierdzeniom pozwanego, że środki na wykup lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w Ł. pochodziły z jego majątku osobistego. Niewątpliwie prawo własności wyżej wskazanego lokalu zostało nabyte przez powoda w czasie trwania związku małżeńskiego z I. S. – L.. Wskazał, że z ustaleń poczynionych w sprawie wynika, że lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) przysługiwało powodowi przed zawarciem małżeństwa z I. S.. Prawo do wkładu mieszkaniowego nabył częściowo w drodze przydziału w roku 1977, a częściowo z tytułu dziedziczenia po pierwszej żonie i darowizny udziałów w prawie do wkładu uczynionej przez dzieci, D. L. (1) i A. F. (1). Koszty związane z wyodrębnieniem tego lokalu kształtowały się na poziomie około 3.000 zł, powód pokrył jedynie należność wobec spółdzielni mieszkaniowej za wymianę okien. W związek małżeński z I. S. powód wstąpił, dysponując znacznymi oszczędnościami i wykonując nadal pracę zawodową. W latach 1997 – 1998 zarobił, pracując na kontrakcie w Jordanii, łącznie 27.930,43 USD, tj. równowartość w złotych polskich 97.826,33 zł według średniego kursu na dzień 1 stycznia 1999 roku. Jedynie część z tych pieniędzy przeznaczył na remont mieszkania spadkodawczyni i zakup F. (...). Tuż przed wykupem mieszkania, w czerwcu 2008 roku zlikwidował lokaty na łączną kwotę 24.000 zł. Powód jest osobą bardzo oszczędną i z dużą skrupulatnością kontroluje wydatki. Dlatego mimo znacznego upływu czasu (10 lat) był nadal w posiadaniu oszczędności pochodzących sprzed zawarcia związku małżeńskiego. Z całokształtu powyższych okoliczności – zdaniem Sądu I instancji - należy wnosić, że powód dokonał wykupu lokalu mieszkalnego, do którego jemu wyłącznie przysługiwało prawo lokatorskie, za pieniądze pochodzące z majątku osobistego. Sąd Rejonowy pominął, czyniąc powyższe ustalenia, zeznania podatkowe powoda za lata 2003 – 2012, uznając, że dokumenty te nie są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd odmówił im wiarygodności i mocy jako dowodom na poniesienie przez powoda wydatków na modernizację należącego do niego lokalu przy ul. (...) w Ł. zamiast na lokal należący do spadkodawczyni., gdyż zeznania świadków D. L. i A. F. wskazują jednoznacznie i zgodnie, że powód nie przeprowadzał prac remontowych w mieszkaniu przy ul. (...),

proceedził je natomiast w lokalu I. S.. Okoliczność tę potwierdzają także zeznania stron. Pozwany przyznał, że został przeprowadzony remont w lokalu jego matki, zgłaszał jedynie wątpliwości, czy wszystkie wskazane przez powoda wydatki były poniesione w związku z pracami w tym lokalu. Okoliczność tę potwierdziły natomiast zeznania powoda i świadków D. L. i A. F.. Sąd Rejonowy wskazał, że wartość udziału w prawie własności samochodu osobowego marki F. (...) została ustalona w oparciu o zgodne w tej mierze stanowiska stron. Zdaniem Sądu Rejonowego bez znaczenia dla wyniku sprawy pozostaje natomiast, czy spadkodawczyni przekazywała powodowi w trakcie małżeństwa kwoty pieniężne w wysokości po 500 – 700 zł miesięcznie z przeznaczeniem na zakup nowego samochodu. Dowody dokonywanych przez powoda wpłat na rachunek bankowy kwot we wskazanych wyżej wysokościach nie przesądzają ani o pochodzeniu środków pieniężnych ani też o ich przeznaczeniu. Decydująca natomiast – dla określenia substratu zachowku - jest okoliczność, że na datę otwarcia spadku I. L. i jej mąż nie posiadali wspólnych oszczędności, co potwierdza zaświadczenie banku. Wartość nieruchomości spadkowej – lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w Ł., Sąd I instancji ustalił w oparciu o opinię biegłego rzeczoznawcy, która spełnia wszelkie wymogi merytoryczne i formalne, ostatecznie nie była też przez strony kwestionowana, a więc była w pełni przydatna dla celów dowodowych. Czyniąc ustalenia w niniejszej sprawie, Sąd pominął oferty sprzedaży lokali mieszkalnych przedstawione przez powoda jako nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy i nieprzydatne dla ustalenia wartości lokalu spadkowego, gdyż jak wskazała biegła, wartość rynkową nieruchomości szacuje się na podstawie cen transakcyjnych, a nie ofertowych. Sąd Rejonowy pominął również dokumentację zdjęciową (k. 111 akt), uznając, że fotografie te, wykonane bez wiedzy i zgody powoda, nie powinny posłużyć za podstawę ustaleń faktycznych w sprawie. Zdjęcia te pokazują osobę, która śpi przy stole. Nie dowodzą natomiast, by osoba ta pozostawała w upojeniu alkoholowym, jak twierdził pozwany. Zeznania pozwanego w połączeniu z zapiskami jego matki i pisemnymi oświadczeniami powoda stanowią – w ocenie Sądu Rejonowego - znacznie bardziej wiarygodny, jednoznaczny i adekwatny dowód na to, że powód miał w czasie trwania związku małżeńskiego z I. S. – L. problemy związane z używaniem napojów alkoholowych, aniżeli opisywane zdjęcia.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji uznał, że powództwo podlegało uwzględnieniu w części. Wskazał, że zgodnie z art. 991 k.c., zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni - dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadął przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach - połowa wartości tego udziału. Jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu, przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia. Argumentował, że o powstaniu po stronie powoda B. L. roszczenia o zachówek rozstrzyga to, czy otrzymał on należny mu zachówek w postaci powołania do spadku, zapisu lub uczynionej przez spadkodawczynię na jego rzecz darowizny lub też przez zapłatę określonej kwoty, natomiast bezspornym jest, że powód należnego mu zachowku w żadnej ze wskazanych wyżej postaci nie otrzymał. Jeżeli uprawniony do zachowku nie otrzymał należnego mu zachowku, roszczenie o zachówek przysługuje mu choćby współspadkobierca - adresat jego roszczenia - sam też był uprawniony do zachowku (art. 999 i 1005 § 1 k.c.). Odpowiedzialność spadkobiercy obowiązanej do zapłaty zachowku, który sam jest uprawniony do zachowku, ogranicza się wtedy tylko do wysokości nadwyżki przekraczającej jego własny zachówek. Warunkiem zasadności powyższego roszczenia jest także brak którejkolwiek z przesłanek negatywnych. Prawo do zachowku nie służy spadkobiercy, który został uznany za niegodnego (art. 928 § 2 k.c.), wyłączonego od dziedziczenia (art. 940 k. c.), spadkobiercy, który zrzekł się dziedziczenia (art. 1049 § 2 k.c.), odrzucił spadek (art. 1020 k.c.) lub wydziedziczonemu (art. 1008 k.c.). Sąd meriti podkreślił, że w stosunku do powoda żadne z powyższych okoliczności negatywnych nie zachodzą. Prawo do zachowku i roszczenie o zachówek przysługują przy tym niezależnie od tego czy spadkodawca pozostawił testament, czy następuje dziedziczenie ustawowe. Sąd Rejonowy argumentował dalej, że spadkodawczyni I. L. w chwili śmierci pozostawała z powodem B. L. w związku małżeńskim. Pozostawiła po sobie syna – F. S., który na podstawie testamentu w całości odziedziczył po niej spadek. Zgodnie z zasadami dziedziczenia ustawowego do spadku po I. S. - L. doszedłby jej małżonek i syn w udziałach po 1/2 części każdy z nich (art. 931 § 1 k.c.). Wskazał, że powód ma obecnie 71 lat i jest emerytem. Z uwagi na wiek i przepisy art. 12 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r., poz. 1440, ze zm.) w zw. z art. 6 pkt 7 ustawy z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej (tekst jednolity: Dz. U. z 2015 r., poz. 163, ze zm.) należy uznać go za trwale niezdolnego do pracy. Oznacza to, że jego udział spadkowy obliczony

na podstawie art. 991 k.c. w zw. z art. 992 k.c. należy pomnożyć przez $\frac{2}{3}$ (por. także P. K., Zachowek w polskim prawie spadkowym, Wydanie 2, s. 235). Ułamek stanowiący podstawę do obliczania zachowku w przypadku powoda wynosi zatem $\frac{1}{3}$ ($\frac{1}{2} \times \frac{2}{3}$). Aby obliczyć wartość należnego zachowku, niezbędne jest ustalenie wartości spadku. Wartość spadku ustala się według cen z daty orzekania o roszczeniach z tytułu zachowku (podobnie Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 26 marca 1985 r., III CZP 75/84, OSNCP z 1985 r., Nr 10, poz. 147). Sąd Rejonowy wskazał, że spadkodawczyni pozostawiła majątek w postaci stanowiącego odrębną nieruchomość lokalu mieszkalnego, położonego w Ł. przy ul. (...), o wartości – według stanu na dzień otwarcia spadku i cen aktualnych - 193.800 zł. W skład spadku po niej wchodzi również udział o wartości 4.000 zł w prawie własności samochodu osobowego marki F. (...). W ocenie Sądu meriti w skład spadku po I. S. – L. nie wchodzi udział w prawie własności lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w Ł. przy ul. (...). Lokal ten stanowi majątek osobisty powoda. Sąd wskazał, że do substratu zachowku w niniejszej sprawie zaliczeniu podlegały zatem wyżej wskazane kwoty: 193.800 zł i 4.000 zł, dając łącznie 197.800 zł. Sąd argumentował dalej, że stosownie do art. 993 k.c. przy obliczaniu zachowku dolicza się do spadku, według reguł określonych w k.c., darowizny uczynione przez spadkodawcę, jednakże I. L. nie czyniła darowizn na rzecz stron postępowania, brak też wiadomości o uczynieniu przez nią darowizn na rzecz osób trzecich. Brak jest również informacji o istnieniu długów spadkowych, które pomniejszałyby substrat zachowku.

Jak wskazał Sąd Rejonowy zachowek należny powodowi należy zatem obliczyć od sumy 197.800 zł. Powodowi należna była $\frac{1}{3}$ część tej kwoty, czyli 65.933,33 zł. Zasądzeniu od pozwanego na rzecz powoda podlegało 56.575 zł, zważywszy – w świetle art. 321 § 1 k.p.c., że takiej sumy powód żądał od pozwanego z tytułu zachowku w niniejszym postępowaniu.

Mając na uwadze sytuację osobistą i materialną pozwanego i uznając, że w sprawie zachodzą szczególne okoliczności, Sąd I instancji rozłożył zasądzoną na rzecz powoda należność główną z tytułu zachowku na raty na podstawie art. 320 k.p.c. Argumentował, że pozwany odziedziczył wprawdzie majątek spadkowy po swojej matce, jednakże jego podstawowym składnikiem jest mieszkanie, drugim zaś samochód, z którego korzysta powód, pozwany nie dysponuje w chwili obecnej zasobami pieniężnymi, które mógłby przeznaczyć na jednorazową spłatę zobowiązania względem powoda, jest osobą młodą, która nie ułożyła sobie jeszcze w pełni życia osobistego i zawodowego. W ocenie Sądu I instancji obciążenie pozwanego obowiązkiem jednorazowej spłaty mogłoby to znacznie utrudnić. Sąd wziął pod uwagę fakt, że pozwany ma wyższe wykształcenie, obecnie wykonuje pracę kasjera – sprzedawcy, a zatem poniżej kwalifikacji. Rozłożenie należności na raty roczne w kwotach po 10.000 zł stwarza pozwanemu możliwość pozyskania środków finansowych przez podjęcie pracy dodatkowej lub zmiany dotychczas wykonywanej na lepiej płatną, bez zaciągania długoterminowych zobowiązań w instytucjach finansowych. Sąd Rejonowy miał też na uwadze, że sytuacja materialna powoda jest ustabilizowana. Posiada on stały dochód w wysokości aktualnie przewyższającej dochód pozwanego. Rozkładając świadczenie na raty, Sąd miał jednak na względzie także potrzebę zabezpieczenia interesów powoda, który jest osobą w wieku emerytalnym. Oczekiwanie na spłatę rozłożoną na wiele lat mogłoby faktycznie pozbawić powoda zachowku po żonie. W przekonaniu Sądu, ograniczenie spłaty do okresu 5 lat ryzyko to zawiera w rozsądnych granicach. Z tego też powodu nie został uwzględniony wniosek pozwanego o rozłożenie należności na raty w wysokości po 300 – 400 zł miesięcznie. Pierwsza rata określona przez Sąd Rejonowy jest nadto wyższa i wynosi 16.575 zł. Jednocześnie, biorąc pod uwagę możliwość niewywiązania się przez pozwanego z zobowiązania i zaprzestania spłaty długu w ratach, Sąd zastrzegł odsetki ustawowe na wypadek uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat. Sąd Rejonowy nie podzielił argumentu strony pozwanej, że żądanie zachowku przez B. L. pozostaje w sprzeczności z art. 5 k.c. Pozwany wskazał na sprzeczność żądania z zasadami współżycia społecznego dotyczącymi relacji w rodzinie. Sąd podkreślił, że zastosowanie art. 5 k.c. w sprawach o zachowek jest bardzo ograniczone, zważywszy cel instytucji zachowku, jakim jest ochrona interesów majątkowych członków rodziny zmarłego niezależnie od jego woli, a czasami nawet wbrew niej. Intencja spadkodawcy - przekazania całego jego majątku na rzecz pozwanego (i pozbawienia tym samym powoda jako spadkobiercy ustawowego przypadającego mu udziału w spadku), nie jest równoznaczna z zamiarem pozbawienia powoda przez testatorkę prawa do zachowku. Służy temu instytucja wydziedziczenia i uznania uprawnionego za niegodnego dziedziczenia (art. 928 k.c. i art. 1008 k.c.), która w niniejszej sprawie nie ma zastosowania. Sąd meriti wskazał, że pozwany podnosił, że powód nadużywał alkoholu i przejawiał zachowania agresywne wobec spadkodawczyni, która nosiła się z zamiarem wystąpienia o rozwód. Nie układały się poprawnie także relacje stron, pozwany nie czuł się akceptowany przez powoda jako syn. Twierdzenia te, jakkolwiek wiarygodne

– w ocenie Sądu Rejonowego – nie przesądzają o sprzeczności żądania powoda z zasadami współżycia społecznego. Sąd podkreślił, że mimo problemów i konfliktów małżeńskich spadkodawczyni nie wystąpiła z powództwem o rozwód ani o separację przez ponad osiem lat trwania małżeństwa. W związek ten wstąpiła świadomie, był on bowiem poprzedzony kilkuletnim związkiem nieformalnym, połączonym ze wspólnym zamieszkiwaniem. Małżonkowie aż do śmierci I. S. prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Nadto powód inwestując w lokal swojej żony przyczynił się początkowo do wzrostu jego wartości, a z perspektywy lat – do zachowania go w dobrym stanie. W okresach, kiedy I. S. pozostawała bez pracy, powód wspierał ją materialnie. Okoliczności te, jak również wiek powoda, przemawiają więc przeciwko oddaleniu powództwa w oparciu o art. 5 k.c. czy obniżeniu zachowku na tej podstawie i zmniejszeniu w ten sposób czasowo zakresu odpowiedzialności spadkobiercy. W przekonaniu Sądu Rejonowego sytuację stron niniejszego postępowania uwzględnia i pozwala wyważyć zastosowanie art. 320 k.p.c.

O odsetkach od kwoty zasądzonej tytułem zachowku na rzecz powoda Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 481 k.c., mając na uwadze, że żądanie zostało skierowane do pozwanego po raz pierwszy w toku niniejszego procesu. Sąd zasądził od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, tj. od dnia 9 października 2013 roku. Sąd stanął na stanowisku, że odsetki ustawowe za opóźnienie należą się dopiero od daty wezwania zobowiązanego do zapłaty zachowku (tak też P. K., Zachowek w polskim prawie spadkowym, Wydanie 2, s. 454 i przywołane tam orzecznictwo). W pozostałym zakresie – zdaniem Sądu I instancji - żądanie odsetek podlegało oddaleniu. W szczególności brak jakiegokolwiek potwierdzenia, że pozwanemu wysłano przedsądowe wezwanie do zapłaty kwoty z tytułu zachowku po I. S. - L.. Jednocześnie przy określeniu daty początkowej naliczania odsetek sąd nie podzielił stanowiska Sądu Apelacyjnego w Warszawie, wyrażonego w wyroku z dnia 18 listopada 1997 roku w sprawie I ACa 690/97 (niepubl.), który oznaczył tę datę na dzień wyrokowania. Sąd I instancji nadmienił, że rozstrzygnięcie o odsetkach jest nieprawidłowe w zakresie, w jakim w punkcie pierwszym wyroku odsetki od należności głównej tytułem zachowku zostały zasądzone do dnia zapłaty, gdyż wobec rozłożenia należności na raty powodowi nie przysługują odsetki od ratalnych świadczeń za okres od daty wyroku do daty płatności poszczególnych rat. Wobec powyższego, odsetki w punkcie pierwszym wyroku winny zostać zasądzone od dnia 9 października 2013 roku do dnia 30 kwietnia 2015 roku.

Sąd I instancji oddalił w całości żądanie zwrotu na rzecz powoda nakładów na lokal spadkowy poczynionych w czasie trwania konkubinatu z I. S.. Wskazał, że powód oparł swoje żądanie na podstawie art. 226 § 1 k.c. W myśl przywołanego przepisu samoistny posiadacz w dobrej wierze może żądać zwrotu nakładów koniecznych o tyle, o ile nie mają pokrycia w korzyściach, które uzyskał z rzeczy. Zwrotu innych nakładów może żądać o tyle, o ile zwiększają wartość rzeczy w chwili jej wydania właścicielowi. W ocenie Sądu roszczenie powoda winno podlegać ocenie w świetle przepisów regulujących zwrot bezpodstawnego wzbogacenia. Przepis art. 226 k.c. dotyczy bowiem sytuacji, w których rzecz znalazła się w posiadaniu niewłaściciela, zaś źródłem tego stanu rzeczy nie była umowa (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 27 lutego 2009 r., II CSK 512/08, niepubl. i z 2 listopada 1974 r., III CRN 287/74, niepubl.). Sąd argumentował, że powód współkorzystał z lokalu stanowiącego własność spadkodawczyni na podstawie zawartej w sposób dorozumiany umowy użyczenia. Przez umowę użyczenia użyczający zobowiązuje się zezwolić biorącemu przez czas oznaczony lub nie oznaczony na bezpłatne używanie oddanej mu w tym celu rzeczy (art. 710 k.c.). Natomiast przepis art. 60 k.c. stanowi, że z zastrzeżeniem ustawowych wyjątków, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, zezwalając tym samym na składanie oświadczeń woli także w sposób dorozumiany. Oświadczenia woli stron - o zezwoleniu na korzystanie z lokalu ze strony I. S. i o przyjęciu do współużywania oddanej rzeczy ze strony powoda – wynikają z zachowania się spadkodawczyni i powoda począwszy od roku 1996, to jest od czasu zamieszkania powoda w jej mieszkaniu. Spadkodawczyni przyjęła wówczas konkubenta do mieszkania, do którego przysługiwało jej prawo własności, zezwalając na jego używanie, a powód faktycznie lokal ten używał. Strony nie ustaliły przy tym żadnej odpłatności na rzecz I. S. z tytułu zamieszkiwania powoda w lokalu. W świetle dokonanych ustaleń Sąd przyjął, że umowa zawarta została na czas nieoznaczony. Z uwagi na więzi łączące powoda ze spadkodawczynią, potwierdzone później formalnie przez wstąpienie w związek małżeński, zasadne jest założenie, że pożycie między nimi miało mieć charakter trwały. Sąd Rejonowy wskazał, że jeżeli posiadanie nieruchomości opiera się na umowie, której właściciel nieodpłatnie oddaje innej osobie swoją nieruchomość w posiadanie, godząc się na to, ażeby osoba

ta zarządzała nieruchomością i korzystała z niej jak z własnej, przy czym zrzeka się wynagrodzenia za korzystanie, przepis art. 226 k.c. nie ma zastosowania. Jeżeli motywem zawarcia takiej umowy był bliski stosunek rodzinny między właścicielem i posiadaczem, to w wypadku, gdy nieruchomość ulega zwrotowi na rzecz właściciela, właściciel nie ma prawa żądać wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości przez czas trwania posiadania, a posiadacz może żądać zwrotu nakładów w granicach bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405 i nast. KC) w chwili wydania nieruchomości, chyba, że umowa stanowi inaczej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 30 czerwca 1972 r., III CRN 91/72, OSN 1972, Nr 12, poz. 229). Sąd wskazał też, że choć w myśl art. 713 k.c., jeżeli biorący rzecz do używania poczynił nakłady na rzecz wykraczające poza zwykłe koszty utrzymania rzeczy użyczonych, stosuje się odpowiednio przepisy o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia, to jednak przepisy te (art. 753 § 2 w zw. z art. 713 k.c.) nie mają zastosowania do rozliczenia nakładów na rzecz użyczoną, poczynionych przez biorącego do używania za zgodą użyczającego (tak też Sąd Najwyższy w uchwale z 20 stycznia 2010 r., III CZP 125/09, OSNC 2010, Nr 7-8, poz. 108). W ocenie Sądu I instancji w niniejszej sprawie zachodzi szczególnie przypadek bezpodstawnego wzbogacenia, jakim jest świadczenie nienależne (art. 410 § 1 k.c.). W okolicznościach sprawy powód, dokonując nakładów na lokal mieszkalny spadkodawczyni, liczył na to, że będzie mógł z lokalu tego w sposób trwały korzystać, tymczasem zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty [art. 410 § 2 k.c.; por. także P. K., Kodeks cywilny. Komentarz, K. O. (red.), Wydanie 11, L.]). Wskutek nagłej śmierci spadkodawczyni i przejścia prawa własności lokalu na pozwanego powód zmuszony był lokal opuścić. Do świadczenia nienależnego stosuje się przepis art. 405 k.c., zgodnie z którym, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Decydujące znaczenie ma przy tym aktualny stan wzbogacenia oceniany jako wartość rynkowa przedmiotu wzbogacenia. Sąd Rejonowy argumentował dalej, że jak wynika z ustaleń, poczynionych w oparciu o opinię biegłego rzeczoznawcy ds. wyceny nieruchomości, nakłady poniesione przez powoda na lokal nie zwiększyły wartości nieruchomości w chwili jej wydania pozwanemu – aktualnemu właścicielowi, z uwagi na ich zużycie ogólne, tym bardziej zatem nie zwiększają jej wartości w dacie wyrokowania. Z tych względów Sąd meriti uznał, że pozwany nie jest wzbogacony na skutek świadczenia spełnionego nienależnie przez powoda. Wobec powyższego roszczenie o zwrot nakładów podlegało oddaleniu. Sąd wskazał, że roszczenie nie zasługiwałoby na uwzględnienie również w oparciu o art. 226 § 1 k.c., gdyby podzielić pogląd powoda, że ten właśnie przepis winien mieć w sprawie zastosowanie. Wartość poczynionych nakładów oblicza się - w świetle przywołanego przepisu - według ich stanu i cen z chwili wydania rzeczy właścicielowi. Przy zwrocie nakładów i wydatków istotne jest to, czy uprawniony posiadacz uzyskał rzeczywistą korzyść. Nakłady podlegające zwrotowi muszą być użyteczne, zwiększające wartość majątku w chwili zwrotu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 14 października 2009 r., V CSK 111/09, niepubl.). Ponieważ decydujące znaczenie ma wartość rzeczy w chwili jej wydania właścicielowi, jeżeli poczynione nakłady uległy amortyzacji przed jej wydaniem, posiadacz nie może domagać się zwrotu ich wartości. Z sytuacją taką mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Sąd I instancji podkreślił – w ślad za biegłym ds. wyceny nieruchomości, że poczynione przez powoda nakłady nie zwiększyły wartości nieruchomości w dacie jej wydania pozwanemu z uwagi na ich zużycie ogólne. Nie znajduje przy tym uzasadnienia rozróżnienie polegające na zakwalifikowaniu wymiany okna balkonowego jako nakładu koniecznego, zaś pozostałych prac remontowych, w tym wymiany pozostałych okien w lokalu, jako nakładów użytecznych. Nakładami koniecznymi są wydatki, których celem jest utrzymanie stanu rzeczy umożliwiającego normalne z niej korzystanie. Jak wynika z twierdzeń pozwanego, lokal spadkodawczyni przed remontem przeprowadzonym w roku 2003 znajdował się w stanie dobrym, umożliwiającym korzystanie z mieszkania zgodnie z jego przeznaczeniem, zaś przeprowadzone prace polegały na modernizacji i przystosowaniu lokalu do aktualnych estetycznych oczekiwań osób w nim zamieszkujących, tj. spadkodawczyni i powoda. Były to zatem w całości nakłady użyteczne, poczynione w celu ulepszenia rzeczy. Służyły podwyższeniu standardu lokalu. Zakładając nawet, że wymiana okna balkonowego miała charakter nakładu koniecznego, nie sposób uznać, że korzyść, jaką uzyskał powód, nie płacąc czynszu spadkodawczyni za zajmowanie mieszkania, nie przekroczyła wartości nakładu, zważywszy, że koszt wymiany okna wyniósł 2.189 zł.

O kosztach postępowania w stosunku do pozwanego Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., uwzględniając te same okoliczności, które przemawiały za rozłożeniem należnego od pozwanego świadczenia z tytułu zachowku na raty. Sąd doszedł do przekonania, że zachodzi również szczególnie przypadek w rozumieniu art. 102 k.p.c., przemawiający za nieobciążaniem pozwanego kosztami procesu. Sąd Rejonowy miał na względzie, że pierwsza rata z

tytułu zachowku została zasądzona w podwyższonej wysokości, zaś termin jej spełnienia jest krótszy niż pozostałych rat, co stanowi łącznie o znacznym obciążeniu finansowym pozwanego w najbliższym czasie.

Sąd I instancji obciążył natomiast powoda obowiązkiem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi stosownie do odpowiedzialności za wynik procesu (art. 100 zd. pierwsze k.p.c.). Wskazał, że na nieuiszczone koszty sądowe złożyły się: nieuiszczona część opłaty sądowej od pozwu w łącznej kwocie 1.588 zł oraz koszty opinii biegłego pokryte tymczasowo z funduszy Skarbu Państwa w kwotach: 1.299,08 zł, 630,63 zł oraz 98,41 zł. Z łącznej sumy 3.616,12 zł nieuiszczonych kosztów sądowych powoda obciążało w 11%, tj. w kwocie 398 zł. Powód wygrał bowiem sprawę w 89% i w tej części koszty winny co do zasady obciążać pozwanego. Ponieważ powód korzystał ze zwolnienia od kosztów sądowych ponad połowę ich wysokości, 199 zł z kwoty należnej Skarbowi Państwa - Sądowi Rejonowemu dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi podlegało ściągnięciu ze świadczenia zasądzonego na rzecz powoda w punkcie pierwszym wyroku zgodnie z art. 113 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2014 roku, poz. 1025, ze zm.).

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, zaskarżając powyższy wyrok w części tj. w zakresie punktów: 2., 4. i 5.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie prawa procesowego, mające wpływ na wynik sprawy w postaci:

1. art. 320 k.p.c. poprzez rozłożenie należności głównej na pięć rocznych rat, podczas gdy w sprawie nie występują szczególnie uzasadnione okoliczności wymagane dyspozycją art. 320 k.p.c., a nadto Sąd rozkładając zasądzoną na rzecz powoda należność nie uwzględnił i nie zabezpieczył istotnych interesów powoda, uwzględniając jedynie interes strony pozwanej;

2. art. 113 ust. 2 pkt 1 w zw. z art. 101 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych poprzez ściągnięcie od powoda na rzecz Skarbu Państwa kwoty 398 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od oddalonej części powództwa, gdy tymczasem Sąd winien uwzględnić fakt zwolnienia powoda z ponoszenia kosztów sądowych ponad połowę ich wysokości, a w konsekwencji, nawet przy kształcie kwestionowanego orzeczenia, należy ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa jedynie kwotę 199 zł;

3. art. 102 k.p.c. poprzez przyjęcie, że w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek przemawiający za nieobciążaniem pozwanego kosztami procesu, podczas gdy z okoliczności zawisłej przed Sądem sprawy wynika, że nie zachodzą przesłanki wskazane w art. 102 k.p.c.;

4. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę, że sytuacja materialna powoda jest ustabilizowana, a jednocześnie po stronie pozwanego zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek pozwalający na rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty, podczas gdy z okoliczności sprawy wynika, że pozwany jest osobą młodą, dobrze wykształconą, pracującą i dysponującą niezbędnymi kwalifikacjami do podjęcia lepiej płatnego zajęcia, a nawet zaciągnięcia kredytu zezwalającego na spłatę zobowiązania wobec powoda, a odpowiednie zabezpieczenie interesów powoda może nastąpić wyłącznie poprzez jednorazową zapłatę, w szczególności ze względu na podeszły wiek powoda;

5. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez konstrukcję uzasadnienia nieodpowiadającą wymogom poddania wyroku kontroli instancyjnej i niewyjaśnienie zwłaszcza, dlaczego Sąd I instancji uznał, że in casu zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek pozwalający na rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty oraz nieobciążanie pozwanego kosztami procesu, a także dlaczego rozłożenie na raty nastąpiło aż na pięć lat, a termin każdej z rat został oznaczony na ostatni dzień danego roku.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelujący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez uchylenie punktów: 2., 4. oraz 5. wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

Apelację od powyższego wyroku złożył również pozwany zaskarżając wyrok w części tj. w punkcie 1. w zakresie kwoty 31.850 zł to jest ponad orzeczoną kwotę 24.725 zł oraz w zakresie odsetek ustawowych od dnia 9 października 2013 roku do dnia zapłaty i w punkcie 2. w zakresie rozłożenia należności głównej na raty.

Zaskarżonemu wyrokowi skarżący zarzucił:

1. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy a mianowicie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów – z naruszeniem zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego – co manifestuje się w bezzasadnym przyjęciu, że w skład spadku po I. S. – L. nie wchodzi udział w prawie własności lokalu mieszkalnego położonego przy ul. (...) w Ł. w sytuacji, gdy w/w lokal został nabyty w trakcie trwania małżeństwa za wspólne oszczędności małżonków;

2. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

a. przepisu art. 991 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że powód li tylko z uwagi na swój wiek jest osobą trwale niezdolną do pracy, a zatem przy ustalaniu wysokości zachowku jego udział spadkowy należy pomnożyć przez 2/3 w sytuacji, gdy powód jest emerytem, a nie osobą korzystającą z renty z tytułu całkowitej/ częściowej niezdolności do pracy, w złożonym pozwie wskazał, że wartość należnego mu zachowku wynosi połowę wartości udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym, a na okoliczność ewentualnej jego niezdolności do pracy nie został przeprowadzony jakikolwiek dowód;

b. przepisu art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że w przedmiotowej sprawie zasady współzycia społecznego nie uzasadniają miarkowania wysokości należnego powodowi zachowku w sytuacji, gdy powód zaniedbywał w sposób rażący obowiązki rodzinne wobec spadkodawczyni co uzasadnia ograniczenie wysokości przysługującego zachowku do 50%;

c. przepisu art. 481 k.c. poprzez zasądzenie odsetek za okres od dnia 9 października 2013 roku do dnia zapłaty w sytuacji, gdy ewentualne odsetki ustawowe winny być zasądzone od dnia wyrokowania, zaś w sytuacji gdy roszczenie rozkładane jest na raty, odsetki winny wynikać z faktu ewentualnego uchybienia terminowi płatności przez zobowiązanego rat.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów skarżący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 1. poprzez obniżenie zasądzonej od pozwanego na rzecz powoda kwoty 56.575 zł do kwoty 24.725 zł

2. w punkcie 2. poprzez rozłożenie zasądzonej należności głównej na 5 rat rocznych pierwsza w kwocie 4.725 zł płatna w terminie do dnia 31 grudnia 2015 roku, kolejne raty w kwotach po 5.000 zł płatne do ostatniego dnia każdego kolejnego roku;

3. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego przed Sądem II instancji według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwanego powód wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania odwoławczego w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 3 lutego 2016 roku pełnomocnik pozwanego poparł własną apelację oraz wniósł o oddalenie apelacji strony powodowej, natomiast pełnomocnik powoda popierał własną apelację i wniósł o oddalenie apelacji strony pozwanej.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Na gruncie obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego wyrażono pogląd, że jeżeli chodzi o zarzuty apelacji, to należałoby przyjąć, że są to przesłanki (przyczyny), na których jest oparty wniosek o zmianę lub uchylenie wyroku (T. Ereciński, *Apelacja w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2009, s. 77 i n. oraz (w:) *Kodeks postępowania cywilnego...*, t. 2, red. T. Ereciński, s. 90 i n.; T. Misiuk-Jodłowska (w:) J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapiere, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007, s. 477). W postępowaniu apelacyjnym skarżący ma pełną swobodę w przedstawianiu zarzutów apelacyjnych i może powoływać się na wszelkie powody zaskarżenia, które uważa za pożądane i odpowiednie z punktu widzenia swojego interesu; jedyne ograniczenie stanowią granice kompetencyjne sądu drugiej instancji. W praktyce chodzi o zarzuty związane z uchybieniami, których - w ocenie skarżącego - dopuścił się sąd pierwszej instancji w postępowaniu lub przy rozstrzygnięciu sprawy. Rozróżnienie to nawiązuje do tradycyjnego podziału błędów sądu na błędy proceduralne i błędy orzeczenia związane z niewłaściwym zastosowaniem prawa materialnego. Pierwsze z nich związane są z postępowaniem sądu wbrew przepisom prawa procesowego; mogą one powstawać przez cały czas rozpoznawania sprawy. Przy ich rozpatrywaniu - podobnie zresztą jak w odniesieniu do błędów z drugiej grupy - należy zawsze wyjaśnić, czy cechują się one kauzalnością. Inaczej mówiąc, należy stwierdzić istnienie związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem przepisu proceduralnego a treścią orzeczenia, poza wypadkami naruszenia przepisów proceduralnych skutkujących nieważnością postępowania.

W tym miejscu wskazać należy, że Sąd Rejonowy poddał szczegółowej analizie dostępny mu materiał dowodowy, zgromadzony zgodnie z wnioskami stron, a zdaniem Sądu Odwoławczego, jego ocena została dokonana prawidłowo, w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Dlatego też Sąd Okręgowy podzielił ustalenia faktyczne Sądu I instancji, przyjmując je za własne i rozważania prawne tego Sądu.

Odnosząc się do apelacji powoda:

Apelacja powoda jest niezasadna i podlega oddaleniu w całości.

Odnosnie zarzutu naruszenia art. 320 k.p.c.:

Wskazać należy, że zgodnie z treścią art. 320 k.p.c. w szczególnie uzasadnionych wypadkach sąd może w wyroku rozłożyć zasądzone świadczenie na raty. Przepis powyższy należy do grupy przepisów, które jakkolwiek są ulokowane w ustawie procesowej, to mają także charakter materialnoprawny. Wydany na podstawie art. 320 k.p.c. wyrok rozkładający na raty świadczenie należne wierzycielowi modyfikuje treść łączącego strony stosunku cywilnoprawnego. W wyniku tego wyroku zmienia się sposób i termin spełnienia świadczenia: obowiązek jednorazowego uiszczenia całego świadczenia zostaje zastąpiony obowiązkiem zapłaty poszczególnych rat w kolejno przypadających terminach. Wyrok sądu w części orzekającej o rozłożeniu zasądzzonego świadczenia na raty ma więc charakter konstytutywny. Uwzględniając taki charakter art. 320 k.p.c. oraz wyroku sądu w części orzekającej o rozłożeniu zasądzzonego świadczenia na raty, należy konsekwentnie przyjąć, że wyrok ten – przesuwał termin spełnienia świadczenia przez zastąpienie terminu dotychczasowego terminami zapłaty poszczególnych rat – jednocześnie uchyła stan opóźnienia dłużnika, który rozpoczął się w związku z niespełnieniem świadczenia w pierwotnym terminie. Innymi słowy, uchylenie – co najmniej od dnia wydania omawianego wyroku – stanu opóźnienia, który rozpoczął się w związku z niespełnieniem przez dłużnika świadczenia w pierwotnym terminie, jest konsekwencją przedstawionego wyżej charakteru tego wyroku w świetle art. 320 k.p.c. (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 15 grudnia 2006r., III CZP 126/06).

Skarżący zarzuca naruszenie art. 320 k.p.c. poprzez rozłożenie należności głównej na pięć rocznych rat, podnosząc, że w sprawie nie występują szczególnie uzasadnione okoliczności wymagane dyspozycją art. 320 k.p.c., a nadto Sąd rozkładając zasądzoną na rzecz powoda należność nie uwzględnił i nie zabezpieczył istotnych interesów powoda, uwzględniając jedynie interes strony pozwanej. Zarzut ten – w ocenie Sądu Okręgowego – jest chybiony. Słusznie Sąd Rejonowy uznał, że pozwany odziedzyczył wprawdzie majątek spadkowy po swojej matce, jednakże jego podstawowym składnikiem jest mieszkanie, drugim zaś samochód, z którego korzysta powód. Pozwany nie dysponuje zasobami pieniężnymi, które mógłby przeznaczyć na jednorazową spłatę zobowiązania względem powoda, zarabia miesięcznie kwotę 1.471 zł netto, nie ma ustabilizowanego życia osobistego i zawodowego, zaś obowiązek jednorazowej spłaty powoda mogłoby znacznie utrudnić jego stabilizację i powodowałoby konieczność zaciągnięcia kredytu lub

pożyczki. Natomiast rozłożenie świadczenia na raty daje mu możliwość płynnego pozyskania środków finansowych na spłatę. Rozkładając zasądzoną kwotę na raty Sąd I instancji miał też na względzie fakt, że sytuacja materialna powoda jest ustabilizowana, posiada on stały dochód w wysokości przewyższającej dochód pozwanego. Słusznie Sąd Rejonowy uznał, że wszystkie te okoliczności w zestawieniu ze znaczną wysokością kwoty należnej powodowi czyni nierealnym spełnienie przez pozwanego od razu i w pełnej wysokości zasądzonego świadczenia. Dodać jedynie należy, że niezastosowanie instytucji rozłożenia zasądzonego świadczenia na raty ze względu na sytuację majątkową pozwanego, powodowałoby nadto wydanie tytułu egzekucyjnego bez szans na realizację. Prowadzenie egzekucji w tym zakresie narażałoby tylko wierzyciela na nieefektywne wydatki egzekucyjne, a dłużnika na utratę podstaw egzystencji. Takie bezskuteczne czynności egzekucyjne byłyby zarazem szkodliwe społecznie i podważałyby sens prowadzenia procesu. Przy takim pojmowaniu szczególnie uzasadnionych wypadków uzasadniających zastosowanie art. 320 k.p.c. przepis ten służy nie tylko interesom dłużnika i wierzyciela, ale także interesom ogólnym. Dlatego - zdaniem Sądu Okręgowego - zasady współżycia społecznego uzasadniają rozłożenie na raty zasądzonego świadczenia. Słuszne interesy wierzyciela, w przypadku opóźnienia w płatności rat są bowiem nadto zabezpieczone poprzez zasądzenie odsetek od poszczególnych rat w razie wystąpienia takiego opóźnienia, co daje ochronę wierzycielowi przed dalszymi stratami. Podkreślić trzeba, że przepis art. 320 k.p.c. określa szczególną regułę wyrokowania, dotyczącą przedmiotu orzekania, dającą sądowi możliwość uwzględnienia także interesów pozwanego, w zakresie czasu wykonania wyroku, a interesów powoda przez uniknięcie bezskutecznej egzekucji. Z treści tego uregulowania wynika jego szczególna, wyjątkowa natura, której konsekwencją jest możliwość stosowania go w razie zaistnienia szczególnie uzasadnionych wypadków, należących do sfery majątkowej pozwanego. Dokonana przez Sąd Rejonowy ocena nie przekracza przyznanej sądowi uznaniowości, nie nosi cech dowolności, odnosi się w miarodajnym zakresie do sytuacji majątkowej obu stron. W tym jedynie względzie podlega ona kontroli instancyjnej. Skarga apelującego nie zawiera argumentów usprawiedliwiających podniesiony zarzut (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2014r., V CSK 302/13, LEX nr 1480070).

Odnosnie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.:

Kierunek zaskarżenia zmierzał do wykazania, że dokonana przez Sąd ocena dowodów, które zostały w sprawie zgromadzone, odbyła się z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c., co doprowadziło do wadliwego rozstrzygnięcia. Apelujący wskazuje na naruszenie tego przepisu poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę, że sytuacja materialna powoda jest ustabilizowana, a jednocześnie po stronie pozwanego zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek pozwalający na rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty. Podnosi, że z okoliczności sprawy wynika, że pozwany jest osobą młodą, dobrze wykształconą, pracującą i dysponującą niezbędnymi kwalifikacjami do podjęcia lepiej płatnego zajęcia, a nawet zaciągnięcia kredytu zezwalającego na spłatę zobowiązania wobec powoda, a odpowiednie zabezpieczenie interesów powoda może nastąpić wyłącznie poprzez jednorazową zapłatę, w szczególności ze względu na podeszły wiek powoda. Ta część argumentacji powoda, która wskazywała na zaistniałe uchybienia o charakterze formalnym - dokonania oceny dowodów z przekroczeniem dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. przywołała potrzebę przypomnienia ugruntowanych w judykaturze oraz literaturze przedmiotu zasad tej oceny. Sąd ocenia zatem wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek: wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału; uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu; skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności; wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej – sądowi wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie; przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądszego w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych

wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Odnosząc przedstawione wyżej poglądy prawne do realiów niniejszej sprawy wskazać trzeba, iż przeprowadzona przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego materiału dowodowego w zakresie sytuacji materialnej i życiowej stron – w ocenie Sądu Odwoławczego – jest prawidłowa. Sąd Rejonowy dokonał szczegółowego uzasadnienia z jakich przyczyn uznał, że sytuacja materialna powoda jest ustabilizowana, zaś sytuacja pozwanego uzasadnia rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty. Sąd Okręgowy dzieląc w tym zakresie argumentację Sądu I instancji, nie znajduje powodu do jej powielania, uznając zgłoszony zarzut za gołosłowną polemikę z prawidłowymi ustaleniami i rozważaniami Sądu meriti.

Odnosnie zarzutu naruszenia art. 328 k.p.c.:

Odnosząc się do tego zarzutu należy wskazać, że zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Powszechnie w orzecnictwie przyjmuje się, iż zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w wyjątkowych okolicznościach, tj. jedynie wtedy, gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 stycznia 2013 r., III APa 63/12, LEX nr 1254543, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 stycznia 2013 r., I ACa 1075/12, LEX nr 1267341). W sprawie niniejszej takie wyjątkowe okoliczności nie wystąpiły. Zauważyć trzeba, iż rola uzasadnienia sądu pierwszej instancji nie ogranicza się tylko do przekonania stron co do słuszności stanowiska sądu i zgodności z prawem orzeczenia, ale jego zadaniem jest także umożliwienie przeprowadzenia kontroli apelacyjnej. Spełnia ono także funkcję porządkującą, obligując stosujący prawo sąd do prawidłowej i pełnej rekonstrukcji stanu faktycznego i jego subsumcji do miarodajnej normy prawa materialnego, w następstwie czego dochodzi do jej konkretyzacji w sentencji wyroku. Dlatego też dwie podstawy rozstrzygnięcia: faktyczna i prawna powinny być spójne, tworząc logiczną całość (tak: teza 3 wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2013 r., I CSK 314/12, LEX nr 1307999). Uzasadnienie Sądu Rejonowego spełnia wymogi wskazane w tym przepisie, zostało sporządzone w sposób bardzo szczegółowy, logiczny i poprawny. Z tych względów zarzut ten jest chybiony. Skarżący zarzuca w zakresie tego zarzutu przyjęcie konstrukcji uzasadnienia nieodpowiadającej wymogom poddania wyroku kontroli instancyjnej i niewyjaśnienie dlaczego Sąd I instancji uznał, że zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek pozwalający na rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty oraz nieobciążanie pozwanego kosztami procesu, a także dlaczego rozłożenie na raty nastąpiło aż na pięć lat, a termin każdej z rat został oznaczony na ostatni dzień danego roku. Zarzuty te są chybione, bowiem uzasadnienie wyroku sporządzone zostało w sposób prawidłowy, a wszystkie kwestie ponoszone w ramach tego zarzutu zostały drobiazgowo wyjaśnione, a zatem nie ma potrzeby ich ponownego przytaczania.

Odnosnie zarzutu naruszenia art. 102 k.p.c.

Niezasadny jest również podnoszony przez powoda zarzut naruszenia art. 102 k.p.c. Zgodnie z art. 102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. W judykaturze wyrażono pogląd, że sposób skorzystania z art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym Sądu i do jego oceny należy przesądzenie, czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, który uzasadnia odstępnie, a jeśli tak, to w jakim zakresie, od generalnej zasady obciążania kosztami procesu strony przegrywającej spór. Kwalifikacja „wypadków szczególnie uzasadnionych” należy do Sądu, który mając na względzie okoliczności konkretnej sprawy powinien przede wszystkim kierować się poczuciem

sprawiedliwości oraz zasadami współżycia społecznego. Są to zarówno okoliczności związane z samym przebiegiem postępowania jak i takie, które postępowania w sposób bezpośredni nie dotyczą, wiążą się natomiast z samą stroną, jej sytuacją osobistą i majątkową. Artykuł 102 k.p.c. jest szczególnym rozwiązaniem, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Stanowi on zatem swoistą możliwość, pozostawiając Sądowi pewną swobodę w przyznawaniu zwrotu kosztów procesu, gdyby stosowanie zasady odpowiedzialności za wynik sprawy nie dało się pogodzić z zasadami słuszności. Jak wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy zakwalifikowanie przypadku, jako „szczególnie uzasadnionego” wymaga rozważenia całokształtu okoliczności sprawy (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2011 r., sygn. akt III PZ 6/11, LEX nr 1101330; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2010 r., sygn. akt II PZ 38/10, LEX nr 687034; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2010 r., sygn. akt II PZ 21/10, LEX nr 661507). Mając na uwadze powyższe, zdaniem Sądu Odwoławczego, na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego istniały podstawy do zastosowania wobec pozwanego art. 102 k.p.c. i nieobciążania go kosztami procesu, a przyczyny takiego rozstrzygnięcia zostały przytoczone w uzasadnieniu orzeczenia i zasługują na aprobatę Sądu Odwoławczego. Należy podkreślić, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego jest ugruntowane stanowisko, że przepis art. 102 k.p.c. zawiera uprawnienie o charakterze czysto dyskrecyjnym. Wprawdzie kwestia trafności i zasadności skorzystania z tego uprawnienia, co do zasady może być objęta kontrolą sądu wyższego rzędu, niemniej jednak ewentualna zmiana zaskarżonego orzeczenia o kosztach powinna być tylko wyjątkowa (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2011 r., IV CZ 136/10, z dnia 11 maja 2011 r., I CZ 34/11, z dnia 19 października 2011 r., II CZ 68/11 i z dnia 9 lutego 2012 r., III CZ 2/12, niepubl., z dnia 12 października 2012 r., IV CZ 69/12, LEX nr 1232622). Sąd Okręgowy nie dopatrywał się w okolicznościach sprawy sytuacji szczególnej i wyjątkowej, wymagającej jego ingerencji. Zarzut naruszeniem art. 102 k.p.c. należało zatem uznać za nieuzasadniony.

Odnośnie zarzutu naruszenia art. 113 ust. 2 pkt 1 w zw. z art. 101 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych:

Apelujący zarzuca również naruszenie art. 113 ust. 2 pkt. 1 w zw. z art. 101 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych poprzez ściągnięcie od powoda na rzecz Skarbu Państwa kwoty 398 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od oddalonej części powództwa, gdy tymczasem – w jego ocenie - Sąd winien uwzględnić fakt zwolnienia powoda z ponoszenia kosztów sądowych ponad połowę ich wysokości, a w konsekwencji, nawet przy kształcie kwestionowanego orzeczenia, należy ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa jedynie kwotę 199 zł.

Zarzut ten nie zasługuje na uwzględnienie. Zgodnie bowiem z art. 113 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2014 roku, poz. 1025, ze zm.) koszty nieobciążające przeciwnika sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji nakazuje ściągnąć z roszczenia zasądzonego na rzecz strony, której czynność spowodowała ich powstanie. Powyższy przepis kontynuuje ochronę strony zwolnionej od kosztów sądowych, dlatego obciąża przeciwnika zwrotem należności sądowej, jeżeli upoważnia do tego wynik sporu. Niemożność ściągnięcia należności sądowych od przeciwnika strony zwolnionej od kosztów uprawnia do ściągnięcia należności od tej strony z zasądzonego na jej rzecz roszczenia (art. 113 ust. 2 ustawy), ale z następującymi uwarunkowaniami: musi to nastąpić według zasad obowiązujących w Kodeksie postępowania cywilnego przy zwrocie kosztów procesu (art. 98-110, 520 i 770 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy); zasądzone roszczenie powinno mieć charakter majątkowy (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 1968 r., II CR 198/68, LEX nr 6412); ściągnięcie nie może nastąpić z roszczenia zasądzonego na rzecz Skarbu Państwa (art. 113 ust. 5 ustawy); ściągnięcie musi dotyczyć kosztów "wywołanych" przez stronę zwolnioną od kosztów. Sąd Rejonowy prawidłowo obciążył powoda obowiązkiem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi stosownie do odpowiedzialności za wynik procesu (art. 100 zd. pierwsze k.p.c.). Na nieuiszczone koszty sądowe złożyły się: nieuiszczona część opłaty sądowej od pozwu w łącznej kwocie 1.588 zł oraz koszty opinii biegłego pokryte tymczasowo z funduszy Skarbu Państwa w kwotach: 1.299,08 zł, 630,63 zł oraz 98,41 zł. Z łącznej sumy 3.616,12 zł nieuiszczonych kosztów sądowych powoda obciążało w 11%, tj. kwota 398 zł (powód wygrał sprawę w 89% i w tej części koszty winny co do zasady obciążać pozwanego). Ponieważ powód korzystał ze zwolnienia od kosztów sądowych ponad połowę ich wysokości to kwota 199 zł z kwoty należnej Skarbowi Państwa - Sądowi Rejonowemu dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi podlegała ściągnięciu ze świadczenia zasądzonego na rzecz powoda w punkcie 1.

wyroku zgodnie z art. 113 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zaś pozostała kwota winna być ściągnięta od powoda (398 zł – 199 zł = 199 zł) jako wyłożona tymczasowo przez Skarb Państwa (co do której powód nie korzystał ze zwolnienia od kosztów sądowych).

Odnosząc się do apelacji pozwanego:

Apelacja pozwanego jest zasadna jedynie w części.

Oдноśnie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.c.:

Apelujący wskazywał naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy a mianowicie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów – z naruszeniem zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego – co jego zdaniem manifestuje się w bezzasadnym przyjęciu, że w skład spadku po I. S. – L. nie wchodzi udział w prawie własności lokalu mieszkalnego położonego przy ul. (...) w Ł., w sytuacji, gdy w/w lokal został nabyty w trakcie trwania małżeństwa za wspólne oszczędności małżonków. Zarzut ten jest całkowicie bezzasadny. Jak prawidłowo ustalił Sąd I instancji środki na wykup lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w Ł. pochodziły z majątku osobistego powoda. Niewątpliwie prawo własności tego lokalu zostało nabyte przez powoda w czasie trwania związku małżeńskiego z I. S. – L.. Jednakże z ustaleń poczynionych w sprawie wynika, że lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) przysługiwało powodowi przed zawarciem małżeństwa z I. S.. Prawo do wkładu mieszkaniowego powód nabył bowiem częściowo w drodze przydziału w roku 1977, a częściowo z tytułu dziedziczenia po pierwszej żonie i na skutek darowizny udziałów w prawie do wkładu uczynionej przez dzieci: D. L. (1) i A. F. (1). Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko zawarte w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 2015 roku, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że „prawo odrębnej własności lokalu nabyte na podstawie ustawy z dnia 15 grudnia 2000 roku o spółdzielniach mieszkaniowych w brzmieniu obowiązującym przed nowelizacją dokonaną ustawą z dnia 19 sierpnia 2011 roku o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz. U. z 2011 r., Nr 201, poz. 1180) przez pozostającego w małżeńskiej wspólności ustawowej członka spółdzielni, któremu przysługiwało stanowiące jego majątek osobisty spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu, należy do majątku osobistego tego członka (art. 33 pkt 10 k.r.o.)”. Na marginesie dodać należy, że w tym zakresie apelujący nie wykazał skutecznej inicjatywy dowodowej, a zarzuty zawarte w apelacji stanowią jedynie gołosłowną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji. Należy także dodać, że wnioski apelacyjne w zakresie postulowanej zmiany zaskarżonego wyroku z matematycznego punktu w żaden sposób nie uwzględniają tego składnika majątkowego.

Oдноśnie zarzutu naruszenia art. 991 § 1 k.c.:

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 991 § 1 k.c. wskazać należy, że zarzut ten również jest chybiony. Skarżący zarzuca naruszenie tego przepisu poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że powód wyłącznie z uwagi na swój wiek jest osobą trwale niezdolną do pracy, a zatem przy ustalaniu wysokości zachowku jego udział spadkowy należy pomnożyć przez 2/3 w sytuacji, gdy powód jest emerytem, a nie osobą korzystającą z renty z tytułu całkowitej/ częściowej niezdolności do pracy.

Należy wskazać, że ustawodawca nie zdefiniował w Kodeksie cywilnym pojęcia trwałej niezdolności do pracy, którym posłużył się w art. 991 § 1 k.c. Ustawodawca w art. 991 § 1 k.c. potraktował w sposób uprzywilejowany tylko dwie kategorie uprawnionych, mianowicie: małoletnich zstępnych i trwale niezdolnych do pracy. Nie ulega wątpliwości, że przyczyną uprzywilejowania były względy humanitarne, oraz że chodziło o szczególną ochronę osób, które ze względu na wiek czy stan zdrowia są pozbawione możliwości osiągania dochodów. Zauważyć trzeba, że według aktualnego stanu prawnego - obowiązującego także w dacie otwarcia spadku - ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2015 roku, poz. 748) rozróżnia się całkowitą i częściową niezdolność do pracy. Zgodnie z art. 12 ust. 1, niezdolną do pracy w rozumieniu tej ustawy jest osoba, która całkowicie lub częściowo utraciła zdolność do pracy zarobkowej z powodu naruszenia sprawności organizmu i nie rokuje odzyskania zdolności do pracy po przekwalifikowaniu. Całkowicie niezdolną do pracy jest osoba, która utraciła zdolność do wykonywania jakiegokolwiek pracy (art. 12 ust. 2), a częściowo niezdolną - osoba, która w znacznym stopniu

utraciła zdolność do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji (art. 12 ust. 3). Niezdolność do pracy orzeka się na okres nie dłuższy, niż lat 5 (art. 13 ust. 2), jednakże, jeżeli według wiedzy medycznej nie ma rokowań odzyskania zdolności do pracy przed tym okresem niezdolność do pracy orzeka się na okres dłuższy, niż 5 lat (art. 13 ust. 3). Jeżeli osobie uprawnionej do renty z tytułu niezdolności do pracy przez okres co najmniej ostatnich 5 lat poprzedzających dzień badania lekarskiego brakuje mniej niż 5 lat do osiągnięcia wieku emerytalnego określonego w art. 24 ust. 1, w przypadku dalszego stwierdzenia niezdolności do pracy orzeka się niezdolność do pracy na okres do dnia osiągnięcia tego wieku (art. 12 ust. 3a). Zgodnie z art. 14 ust. 1 tej ustawy oceny niezdolności do pracy, jej stopnia oraz ustalenia daty powstania niezdolności do pracy, trwałości lub przewidywanego okresu niezdolności do pracy, związku przyczynowego niezdolności do pracy lub śmierci z określonymi okolicznościami, trwałości lub przewidywanego okresu niezdolności do samodzielnej egzystencji, celowości przekwalifikowania zawodowego - dokonuje w formie orzeczenia lekarz orzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Powód nie przedłożył orzeczenia lekarza orzecznika, potwierdzającego jego trwałą niezdolność do pracy w dacie otwarcia spadku, ani nawet w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji nie powołał twierdzeń, że z powodu naruszenia sprawności organizmu był trwale niezdolny do pracy w dniu 31 maja 2012 roku i nie przedłożył dokumentacji medycznej uzasadniającej podjęcie przez sąd oceny w tym zakresie, ewentualnie po zasięgnięciu opinii biegłych lekarzy. Jednakże w dniu 31 maja 2012 roku powód miał 68 lat. W systemie ubezpieczeń społecznych przewiduje się uzyskanie prawa do emerytury z uzyskaniem powszechnego wieku emerytalnego. Wątpliwości w tej kwestii nie pozostawia analiza przepisów ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Powszechny wiek emerytalny dla powoda wynosi 65 lat (art. 27 ust. 3 ustawy). W ocenie Sądu Okręgowego osiągnięcie tego wieku tj. 65 lat w dacie otwarcia spadku dawało podstawę do przyjęcia spełnienia przesłanki trwałej niezdolności do pracy w rozumieniu art. 991 § 1 k.c. Przemawia za tym rozwiązanie przyjęte w cytowanym wyżej przepisie art. 12 ust. 3a ustawy, a także to, że osobie, która ma prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy i osiągnęła wiek uprawniający do emerytury, o której mowa w art. 24, przyznaje się z urzędu zamiast renty emeryturę. Oznacza to, że ustawodawca osobie niezdolnej do pracy i osobie, która osiągnęła powszechny wiek emerytalny, nadaje podobny status - za niecelowe uznaje utrzymywanie w stosunku do osoby uprawnionej do renty tego prawa, tak jakby odpadła już definitywnie możliwość rokowań odzyskania zdolności do pracy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 21 lutego 2014r., I ACa 698/13, LEX nr 1438985, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 stycznia 2013r., V ACa 989/12, LEX nr 1316187). W niniejszej sprawie były więc podstawy do uznania powoda za osobę uprzywilejowaną i uprawnioną do zachowku w wysokości 2/3 wartości udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym. Jedynie na marginesie należy wskazać, że orzeczeniem Miejskiego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w Ł. z dnia 24 października 2011 roku powód został zaliczony do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności do dnia 31 października 2016 roku, zaś orzeczony stopień niepełnosprawności datuje się od dnia 18 lipca 2011 roku (k. 315). Kwestia ta nie ma jednak znaczenia, gdyż niepełnosprawność nie jest pojęciem równoznacznym z niezdolnością do pracy. W ocenie Sądu Okręgowego bez znaczenia pozostaje podnoszona przez pozwanego okoliczność, że w złożonym pozwie powód wskazał, że wartość należnego mu zachowku wynosi połowę wartości udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym, gdyż biorąc pod uwagę wysokość dochodzonego roszczenia z tytułu zachowku (56.575 zł) oraz zasądzoną tytułem zachowku kwotę (56.575 zł) Sąd Rejonowy nie orzekł ponad żądanie.

Odnosnie zarzutu naruszenia art. 5 k.c.:

Chybione okazały się również zarzuty naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 5 k.c. poprzez nieuwzględnienie negatywnego zachowania powoda wobec spadkodawczyni, które, w ocenie skarżącego, przemawiało za ograniczeniem wysokości przysługującego zachowku do 50%. Odnosząc się do tych twierdzeń podkreślić należy, że celem instytucji zachowku jest ochrona interesów majątkowych wymienionych w art. 991 § 1 k.c. najbliższych członków rodziny przez zapewnienie im, niezależnie od woli spadkodawcy, a nawet wbrew jego woli, określonego roszczenia pieniężnego. Zastosowanie art. 5 k.c. nie może udaremniać celów przepisu o zachowku. Jakkolwiek stosowanie art. 5 k.c. do instytucji zachowku nie jest ex lege wyłączone, sięgnięcie do tej normy uzasadnione będzie tylko w sytuacjach rażącego zachowania uprawnionego względem spadkodawcy, bądź tak drastycznej sytuacji zobowiązanego, że wykonanie uprawnienia do zachowku naraziłoby go na skrajny niedostatek. Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy okoliczności dotyczące sytuacji materialnej uprawnionego i zobowiązanego oraz nienajlepsze stosunki osobiste

pomiędzy uprawnionym a spadkodawcą nie są wystarczające do uznania, że zachodziły wyjątkowe okoliczności, które pozwalały uznać dochodzenie przez powodów roszczeń z tytułu zachowku za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego (porównaj - wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2013 r., II CSK 403/2012, LexPolonica nr 6208830). Także w realiach niniejszej sprawy nie sposób dostrzec okoliczności przemawiających za oddaleniem powództwa na podstawie art. 5 k.c. Ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, by zachowanie powoda wobec spadkodawczyni było rażąco złe. Pozwany podnosił, że powód nadużywał alkoholu i przejawiał zachowania agresywne wobec spadkodawczyni, która nosiła się z zamiarem wystąpienia o rozwód, oraz że nie układały się poprawnie także relacje stron, w tym pozwany nie czuł się akceptowany przez powoda jako syn. Słusznie uznał Sąd I instancji, że twierdzenia te nie przesądzają o sprzeczności żądania powoda z zasadami współzycia społecznego. Należy podkreślić, że mimo problemów i konfliktów małżeńskich spadkodawczyni nie wystąpiła z powództwem o rozwód ani o separację, w związku ten wstąpiła świadomie, po kilkuletnim związku nieformalnym, połączonym ze wspólnym zamieszkiwaniem, powód wraz ze spadkodawczynią prowadzili wspólne gospodarstwo domowe., a w okresach gdy spadkodawczyni pozostawała bez pracy, powód wspierał ją materialnie. Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy nie dopatrywał się po stronie powoda nadużycia prawa w rozumieniu art. 5 k.c. Prawa uprawnionego do zachowku służą bowiem urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych.

Odnosnie zarzutu naruszenia art. 481 k.c.:

Należy wskazać, że w judykaturze prezentowany jest pogląd, zgodnie z którym roszczenie o zachowek staje się wymagalne z chwilą określenia przez sąd jego wysokości i dopiero z tą datą staje się możliwe naliczanie odsetek za opóźnienie, a uzasadnia się to tym, że ustalenie wartości spadku w celu określenia zachowku oraz obliczenie zachowku następuje według cen z chwili orzekania o roszczeniu z tego tytułu. Jednakże roszczenie o zachowek jest od początku długiem pieniężnym, a przepisy nie określają terminu wymagalności roszczenia z tytułu zachowku, wobec czego powinno ono zostać spełnione przez zobowiązanego, zgodnie z art. 455 k.c., niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego do zachowku. Ustalenie wysokości zachowku na podstawie cen obowiązujących w chwili wyrokowania nie przesądza więc, że w każdym przypadku, dopiero od daty wyrokowania będą przysługiwały odsetki na rzecz uprawnionego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 6 maja 2014 r., sygn.. akt I A Ca 376/14, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 listopada 2014 roku VI ACa 99/14, LEX nr 1676105). Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 6 maja 2014 roku wydanym w sprawie VI A Ca 1419/13 podkreślił, że obowiązujące przepisy nie wskazują kiedy świadczenie z tytułu zachowku powinno zostać zrealizowane. Dla jego wymagalności niezbędne i wystarczające jest wezwanie do zapłaty przewidziane art. 455 k.c. Brak spełnienia świadczenia niezwłocznie po wezwaniu oznacza, że dłużnik popada w opóźnienie, co zasadniczo powinno skutkować obciążeniem go odsetkami z tego tytułu. Zgodnie z utrwalonymi poglądami prezentowanymi w orzecznictwie i doktrynie za wezwanie do zapłaty, wymienia się zwłaszcza doręczenie zobowiązanemu przedsądowego wezwania do zapłaty oraz doręczenie pozwanemu odpisu pozwu. Wymaga się jednak dla skuteczności takiego wezwania skonkretyzowania roszczenia, w tym wypadku roszczenia o zachowek. Konkretyzacja ma polegać na skierowaniu wezwania przez uprawnionego do zachowku przeciwko właściwemu zobowiązanemu z żądaniem zapłacenia określonej kwoty pieniędzy. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 kwietnia 2009 roku (III CSK 298/08, OSNC - ZD 2009, nr 4, poz. 107) ostatecznie żądana i zasądzona przez sąd wysokość zachowku nie ma znaczenia dla wymagalności samego roszczenia. Za takim stanowiskiem przemawia również deklaratoryjny charakter orzeczenia o należnym zachowku, który sprawia, że zobowiązanie o charakterze bezterminowym przekształca się w zobowiązanie terminowe w wyniku wezwania wierzyciela do spełnienia świadczenia skierowane do dłużnika (art. 455 k.c.), a wyrok sądowy potwierdza tylko zasadność tego wezwania wskutek istniejącego wcześniej zobowiązania do świadczenia zachowku. Takie stanowisko potwierdza orzecznictwo na tle także innych rozstrzygnięć o deklaratoryjnym charakterze (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, Lex nr 274209 i wyrok Sądu z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, niepubl.). Słusznie więc Sąd Rejonowy orzekł o odsetkach od kwoty zasądzonej tytułem zachowku na rzecz powoda od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, tj. od dnia 9 października 2013 roku (k. 73). Rację ma jednak apelujący, że odsetki w przypadku rozłożenia zasądzonego świadczenia na raty winny wynikać z faktu ewentualnego uchybienia terminowi płatności przez zobowiązanego poszczególnych rat. Jednakże jak uznał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 września 1970 roku w sprawie III PZP 11/70 (OSNC 1971/4/61) „rozkładając z

mocy art. 320 k.p.c. zasądzone świadczenia pieniężne na raty, sąd nie może - na podstawie tego przepisu - odmówić przyznania wierzycielowi żądanych odsetek za okres do dnia wydania wyroku zasądającego świadczenie; rozłożenie zasądzonych świadczeń na raty ma jednak ten skutek, że wierzycielowi nie przysługują odsetki od ratałnych świadczeń za okres od daty wyroku do daty płatności poszczególnych rat". W uzasadnieniu powyższej uchwały Sąd Najwyższy podkreślił, że na skutek rozłożenia zasądzonych świadczeń na raty terminy spłaty ratałnych świadczeń są od tej chwili inne, późniejsze. Leżące zatem u podstaw odsetek zdarzenia w postaci opóźnienia lub zwłoki przestały z mocy konstytucyjnego wyroku istnieć co do ratałnych świadczeń w okresie od daty wyroku do daty płatności poszczególnych rat. W konsekwencji w wymienionym dopiero co okresie wierzycielowi nie przysługują odsetki z braku materialnoprawnej przesłanki w postaci opóźnienia lub zwłoki. Ten materialny skutek w dziedzinie odsetek następuje ex lege w razie rozłożenia świadczenia na raty na podstawie art. 320 k.p.c. Trwa on jednak tylko do daty płatności poszczególnych rat, od tej bowiem chwili mają zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego dotyczące odsetek w razie opóźnienia lub zwłoki. W tej tylko części apelacja pozwanego okazała się zasadna, co skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku, w ten tylko sposób, że w punkcie 1. datę końcową, do której przysługują odsetki od zasądzonej kwoty Sąd Okręgowy określił na dzień 30 kwietnia 2015 roku.

Reasumując z apelacji pozwanego Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1., w ten tylko sposób, że datę końcową, do której przysługują odsetki od zasądzonej kwoty określił na dzień 30 kwietnia 2015 roku, o czym orzekł na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zaś w pozostałej części na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację. Natomiast apelację powoda Sąd Okręgowy oddalił w całości na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 i w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., uznając, że apelacja pozwanego została uwzględniona jedynie w nieznacznej części. Na zasądzone koszty postępowania apelacyjnego złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika powoda w kwocie 1.200 zł ustalone w oparciu o § 6 pkt. 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461, ze zm.). W tym miejscu wskazać bowiem należy, że jedynie pełnomocnik powoda wnosząc o oddalenie apelacji strony pozwanej zażądał zasądzenia na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne (k. 348). W ocenie Sądu Okręgowego brak było natomiast podstaw do zastosowania w niniejszej sprawie art. 102 k.p.c. Sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet tak niekorzystna, że strona nie byłaby w stanie ponieść kosztów, nie stanowi podstawy zwolnienia - na podstawie art. 102 k.p.c. - od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi, chyba że na rzecz tej strony przemawiają dalsze szczególne okoliczności, które same mogłyby być niewystarczające, lecz łącznie z trudną sytuacją ekonomiczną wyczerpują znamiona wypadku szczególnie uzasadnionego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 21 listopada 2013 r. I ACa 672/13, LEX nr 1394250), a sytuacja taka w przedmiotowej sprawie - w ocenie Sądu Odwoławczego - nie występowała. W szczególności charakter sprawy nie przemawiał za zastosowaniem art. 102 k.p.c. Pozwany, będąc reprezentowanym przez profesjonalnego pełnomocnika, dysponując uzasadnieniem orzeczenia Sądu I instancji, w którym Sąd ten wręcz drobiazgowo wyjaśnił motywy rozstrzygnięcia, mógł realnie ocenić swoją sytuację procesową i zasadność składania środka zaskarżenia, a nadto zdawał sobie sprawę, że w przypadku niekorzystnego rozstrzygnięcia (w razie niezastosowania przez Sąd art. 102 k.p.c.) będzie zobowiązany do zapłacenia kosztów poniesionych przez stronę przeciwną.